

Juraś Pivunoŭ  
Nastalhija pa wiečnaści



Z pradmovy da knihi "Nastalhija pa wiečnaści"

Muzykaj dušy nazvaŭ paeziju niamiecki piśmieńnik i  
filosaf Johan Hierder. Saprady, vieršy naradžajucca tady,  
na maju dumku, kali špiavaje abo plača-markocicca,  
kryčma kryčyc ad boliu ci salodka nyje ad kachańnia

samotnica-duša. Spakoj-ciša dušy nia zdolnaja naradzić  
Paeziju. Tołki boł, pakuty abudžajuć Muzu, i  
vyplioskvajucca na papieru vieršavanyja radki.

Vieršy, što ũvajšli ũ knižku, napisanyja ũ pieryjad z  
1989-ha pa 1999 hod. Usio, što pieražyla za hety čas  
kraina, pieražyŭ i ja. Mienavita ũ 1989-m ja staŭ  
BIELARUSAM. Pieršyja šmattysiačnyja mitynhi,  
praŭdzivaja historyja našaha Kraju na staronkach haziet i  
časopisaŭ – usio heta adkryla mnie vočy...

Ja ũšviadomiŭ siabie Bielarusam, synam cudoŭnaj i  
zahadkavaj, z trahičnym liosam, Krainy, adkryŭ dlia  
siabie bahaćcie j milahučnaść rodnaje bielaruskaje movy.

Ja nie sprabavaŭ paradkavać-padhaniać svaje  
vieršavanyja radki pad toj albo inšy sposab-stył  
vieršaskladańnia – jak naradžalasia, hetak i zapisana...

Taksama prašu nie ličyc za pamyłki ũžyvańnie  
miakkaha znaka i prynazoŭnikaŭ nia i biaz. Heta ũsiaho  
tołki eliemienty “taraškievicy” – bielaruskaha pravapisu,  
represavanaha ũ 1933 hodzie”.

U 33-m represavali-źniaviečyli movu, ũ 95-m –  
“admianili” movu i nacyjanałnuju simvoliku. Alie ũsio  
jašče vierniecca. I mova zojmie pačesnaje miesca ũ  
hramadstvie, i “Pahonia” ź biel-čyrvona-bielym ściaham  
znoŭku stanuć simvalami Bielaruskaje Džiaržavy. Usio  
tołki pačynajecca...A hety zborničak niachaj budzie

cahlinkaj u padmurak novaj Bielarusi – Krainy XXI  
 stahodździa. “Ja nie samotny, ja knihu maju...” I  
 achviaruju svaju pieršuju knižku svajoj maci – Hienadzii  
 Juljanaŭnie.

Juraś PIVUNOŨ,  
 Lipień 2000 h.”

### *Vieršy*



\* \* \*

Z łabiryntu vułak haradskich  
 Na volu rviecca nieprykajanaje

Słova –

Majoj dušy, majho žyćcia  
 Takija prostyja j niaprostyja

vysnovy.

I ryfmie ciesna ũ kamianicach

i damach,

I bieły vierš taksama

prosicca na volu,

I nievialički prazaičny abrazok,  
By ptuška-fieniks,

naradžajecca ŭ

prastory.

\* \* \*

Ja svajo pražyvu,  
I rastanu, jak dym...

#Vasil Sacharčuk

Ja svajo pražyvu,  
I rastanu, jak dym, –  
Što pakinu  
Na hrešnjaj ziamielcy?  
Zastanucca maje  
Ŭ vieršach-prozie radki,  
Jašče syn,  
Jašče ŭzrosłyja drevy...

\* \* \*

Žyćcio majo –  
By lot śniażynki...  
I krucić wiecier,  
Rvie ů šmatki  
Kawałak ilnianoj kašuli,  
Ů jakoj nibyta  
Naradziůsia ja...  
I ůćaście zabłukała majo niedzie:  
Ů jakich krajoch?  
Jakimi ůcieůkami idzie?  
Pakul ja plochajusia  
Ů hetym «akijanie» –  
Štodnia nadziei mienšaje  
I voli nie staje...  
A moůa,  
Duůa ůmat prašu ja ů Boha?

\* \* \*

Za niebakraj spłyvaje sonca,  
 Žmiarkańnie prosiicca u horad,  
 Na niebie ścipły abaronca  
 Ludskoj Dušy –

chłapčyna-Miesiac

Hladzić z vyšyniaŭ niedasiažnych  
 Na mitušniu, štodzionny kłopat,  
 Ŭ ludziej ža šmat pryčynaŭ

roznych –

Ich pozirk prykavany dołu,  
 A budni šeryja źjadajuć  
 Žyćcia čaroŭnyja imhnieńni,  
 Kudy ni hlanieš – ũsiudy bačyš  
 Adny nikčemnyja pamknieńni...

\* \* \*

U tryccać hod šukaŭ ja šlach da Chramu,  
 Ŭ žyćciovym łabiryńcie zablukaŭ,  
 I nidzie nia moh znajści ja vyjścia,  
 I jšoŭ da Boha, jšoŭ ŭ jahony Chram.  
 Ŭ kaścioł zajšoŭšy, la dźviarej ja

ŭklenčvaŭ:

«Daruj mnie, Boža, ŭsie maje hrachi.  
 Byvaje momant – sam sabie piareču,  
 Sumleńnie j zdrada – roŭnyja vahi...»

\* \* \*

Jon doŭhi

i ciažki –

Toj šlach,

tvoj šlach da Boha.

Duša spustošanaja

Prosić paratunku.

«Ŭsiavyšni, pamažy!» –

Lacić malitva

ŭ viečnaść,

Dy velmi mocnyja jašče

Cianioty djabła.

Jak ciałka razarwać

Hrachou łancuh zahanny,

Jak ciałka

Nad budzionnaściu

uźlacieć,

Spaznać piaščotu

Boskuju,

I pakajańnie,

I darawańnie,

Kali jašče nia pozna

darawać...

\* \* \*

Svarki dy zvadki

psujuć nam życio,

Jak nadakučyła

heta usio...

Rankam tumannym

siadu ũ ciahnik:

Dzie ty,



zahadkavy toj maciaryk?

Stancyja Radaści,

Ščaścia,

Kachańnia –

Biedaŭ i hora

niama tam nizvańnia.

Ljecca ź niabiosaŭ tam

dziŭny strumień,

Božaje łaski

čaroŭny pramień.

Chadoju pavolnaj

pajdu pa rasie,

Spyniusia

ŭ nejtralnaj jakojs pałasie,

Zirnu ja spavoli nazad,

skul pryjšoŭ –

Tam strohija postaci

ŭmierłych dziadoŭ.

Sa skruchaj, dakoram

ich vočy hladziać,

Što ŭnuki

nia ŭmiejuć żyćcio šanavać...

...Svarki dy zvadki

psujuć nam żyćcio,

Jak nadakučyła

heta usio.

Rankam tumannym

siadu ũ ciahnik:

Dzie ty,

zahadkavy toj maciaryk?

Stancyja Radaŭci,

Ŗŭaŭcia,

Kachańnia –

Biedaŭ i hora

niama tam nizvańnia...

\* \* \*

Paŭasa nieŖancavańnia

U Ŗyćci,

Z chvaravitaju Ŗviadomaŭciu

Ũ byćci,

I spakoju nie pradbaćycca

Nidzie,

Kruhi radaŭci Ŗnikajuć

Na vadzie...

U krainie rodnaj

Djabły praviac bal,  
Ž biełarusaŭ šmat chto  
Vieryć im, na žal,  
I z tupoj pakoraj  
Jdzie na zhubu lud,  
I zabylisia usie  
Na Strašny Sud...

\* \* \*

Zaśniežanaje sonca  
šlepić vočy,  
I zabyvaješ  
žachi čornaj nočy,  
Nia zhadvaješ  
paproki dy prablemy,  
Nie isnuje  
nijakaje dylemy.  
Duša piaje,  
imkniecca u vyšyni,  
Ale...  
čadziac ŭ pavietra čystaje mašyny,

Bliščasty śnieh

rypić pad čaravikam,

Žabrak u pierachodzie

siadzić ćvikam.

Zamiłavana

zhadvaješ kachanuju,

Tabie i dzieciám

ušioj dušoj addanuju,

U Boha prosiš

bolej hetkich dzion,

Bo čas biażyć –

ty Źžo nie maładzion.

Dym cyharetny

jedki j lezie Ź vočy,

A nočču śniŹsia,

peŹna, son praročy:

Haryć nibyta

našaja płanieta

J prychozić dumka,

što było Źžo hetak.

...Zaśniežanaje sonca

ślepić vočy,

I zabyvaješ

žachi čornaj nočy,

Nia zhadvaješ

## paproki dy prablemy –

Nie isnuje

nijakaje dylemy...

## Kachanaj

Za što lublu

Chłodnuju zimu?

Šukać niadoŭha

Treba mnie adkaz.

Lublu za pieršy,

Bieły, mokry śnieh,

Za niejkuju

Uźniosłuju ũračystaść.

Lublu za mocny,

Što kusaje ščoki,

Maroz, jaki brataje bierahi

Dniapra staroha,

Što pabačyŭ mnoha

Za wiek svoj

Nialohki i daŭhi.

Lublu za dzień,

Marozny, soniečny,  
Kali navokał  
Ŭsia pryroda zichacić  
Takoju pryhažośćiu  
Niepadrobnaju,  
Nibyta tolki raz  
Heta ũ žyćci.  
Lublu zimu ja  
Za miaciel, zaviruchi,  
Sumioty namiatajućyja ũraz,  
I za zimovy les,  
Što łapkami jalinak  
Zyčliva  
Vitaje koždy raz.  
Lublu za Novy hod,  
Za jołku ũ chacie,  
Jakuju  
Raniej staviła mnie maci.  
Nu, a jašće  
Lublu zimu za toje,  
Što ty na śviet  
Žjaviłasia zimoju.

\* \* \*

Zavieja śniežnaja čaruje  
Łuhi, paletki dy lasy,  
Bialutkaj farbaj ũsio maluje  
I tče śniažynkaj pajasy.

\* \* \*

Jašče pryciemak śvitalny  
Achutvaje ziamlu,  
Šera-błakitny koler  
Maje śniežny pokryŭ.  
Suchi bylnioh  
Matlaje vietryk zimny,  
A toj smutkuje  
Pra paru junactva –  
Pra leta j navalničnyja daždžy...  
Byŭ čas –  
Usio ćviło i krasavała,

I sokam nalivalisia ściabliny...

Usio prajšlo: i što tabie zastałasja? –

Suchi bylnioh

Matlaje vietryk zimny...

\* \* \*

Śniežański doždž.

Brudna-šeryja chmary

Borździeńka, cuham

Płyvuć nad ziamloj,

Smutak-tuha

Zahladaje u chaty,

Kładziecca ciažaram

Niapeŭnaść byćcia

Na dušy ludskija,

Zaciukanych časam,

Tych, što nia vierać

Ŭ pryšeście Chrysta...

...Śniežański doždž.

Brudna-šeryja chmary.



Spakutavanyja dušy  
Šukajuć spakoj...

\* \* \*

Śniežań. Śniežna... Śniehiry...  
Sani šparka jmčacca.  
Pa uzhorkach ũzdoŭž raki  
Zavirucha skača.  
Začaruje, zamiacie  
Ŭ lasoch, ľuhavinach,  
Krupoj śniežnaj sypie ũ tvar,  
Bačny šlach adziny...

\* \* \*

Śniažynki-parašuty  
Kružlajuć za vaknom,  
Spamiž samotnych drevaŭ

Šukajučy spakoj.  
 Paviercie, šlach niaprosty  
 Ž niabiosaŭ na ziamlu –  
 Stamlony puch bialosy  
 Kładziecca na rallu.  
 I stała biełym pole,  
 I les pa-nad rakoj –  
 Suvoj zimovy, śniežny  
 Snujecca nad ziamloj.

### Viačerniaja rapsodyja

Tonuć ŭ zmroku vułački  
 Horadu Staroha.  
 Hučyc ŭ pavietry-choładzie  
 Viačerniaja rapsodyja.  
 Suśvietu dzirka čornaja  
 Ŭsio miesta\* pahłynaje,  
 Zahadkava ŭśmichajecca,  
 Łaskava zaprašaje  
 U vir kaśmičny kinucca,  
 Dušy znajści adchłańnie,

Spaznać piaščotu Boskuj

I radaść, i kachańnie...

#**Miesta** – u starażytnaj Biełarusi značyła «horad».

\* \* \*

Studzień. Kalady.

Ŭ zaśnieżanym parku

Drevy samotna

Hladziać na mianie.

Cicha...

Pa nieruśnym śniezie

Stupaju...

Mianie dahaniaje

Śladoŭ łancużok...

\* \* \*

Ciemry akijan...

Lichtar samotny

Ujaŭlajecca  
Piasčynkaj u Suśviecie,  
I pradziraje  
Viečnaści prastoru,  
Światłom pramienić  
Nibyta pachodnia...

### Śnieżny zorkapad

Za vaknom siahońnia  
Znoŭku śniehapad.  
Sypie, sypie ź nieba  
Śnieżny zorkapad.  
Kožnaja śniażynka,  
By mietearyt,  
Padaje da dołu,  
Tolki nie haryć.  
Lubaja, kachanaja,  
Pahladzi ũ vakno,  
Ŭsia ziamla nakrytaja  
Biełym pałatnom.

\* \* \*

Cicha ů pakoi...

Za ůybami voknaů

Viruůe ůyćcio

Mituůlivaje naůaje...

Ů dumkach ůukaju

Adkaz na pytańni,

Choćacca duůa

Spraůćeńnia prablemaů...

Stomlena

Ů ciomnyja ůyby

ůzirajusia –

Mihćiać lichtary

Niby zorki ů Suůviecie...

\* \* \*

Mova maja...  
Niby hnanaja ledzi,  
Ŭ zamku,  
Dzie podych dalokich viakoŭ,  
Prosić u Boha  
Ščaścia narodu,  
A nacyi našaj  
Z ruinaŭ paŭstać,  
Z duchoŭnaha rezhuchu,  
Ŭ jaki ciaham stahodździaŭ  
Ukinuli Kraj Biełaruski vižy  
Z Uschodu i Zachadu,  
Poŭnačy j Poŭdniu –  
Davieści chacieli:  
«Biełarusaŭ niama!»  
My jość!

My byli!

My nia źnikniem nikoli! –  
Jak by taho chtości ź ich nie chacieŭ.  
A mocy ŭ zmahańni  
Nam daść siła duchu,  
Pryhažość našaj movy,  
Krainy praściah...

\* \* \*

Jak mnoha treba čaľavieku,  
Jak maľa chočacca dušy,  
Praz ũsio žyćcio źvinać maniety  
I vorah chižy na miažy.  
Za tryccać srebranikaŭ djabľu  
Dušu pradać, a potym što ž...  
Žhibieš ũ ciernijach žyćciovyh,  
Satleš ũ prysak...Aniahož?!  
Šukaćmieš potym ratavańnia,  
Ale nia znojdzieš – nie šukaj,  
Bo Bohu zdradziŭ i Radzimie –  
Ŭ pakutach stohnie rodny kraj.  
Čužy akrajec dziare hľotku,  
Dy i majno nie na karyść,  
Pradaŭšy rodnuju staronku,  
Chiba ty maješ prava być?..

\* \* \*

Absypałasia cehła  
Zamkavych muroŭ.  
Zhubiŭ naščadak hodnaść  
Prodkaŭ-vajaroŭ.  
Pa mieście starażytnym  
Viecier honić pył.  
Haryć u niebie zorka,  
Nazva joj – Pałyn.

\* \* \*

Sinieča niabiosaŭ,  
I viacier paŭnočny,  
Sady začvitajuć,  
I rankam marozna.  
U sad prakavietny  
Stupaju niaśmieła,  
Miž dreŭ tam błukaje  
Čaroŭnaja fieja.  
Dziaŭčyna u lohkim,  
Śviatočnym ubraŭni,



Imia joj – Vieniera,  
Bahinia Kachańnia...

Maksim Bahdanoviču

Čamu zdarajecca  
 Ŭ žyćci u našym časta,  
 Što lepšyja sychodzjać  
 U niabyt, u ciemru pieršymi?..  
 Byvaje, tolki-tolki pačynaje  
 Darunak Božy –  
 talent – raśćvitać,  
 Jak raptam... śmierć  
 J ściudziony źvir mahilny...  
 Što zastajecca? –  
 Tvory, knihi, słovy...

\* \* \*

Kradziecca wiečarovy zmrok

ŭ pakoj –

I naradžaje švietłacieni,

A niedzie pobač hrukacić

Pa šlachu rejkaŭym ciahnik.

I źnikaje biaź śledu,

i spłyvaje udaleč

Mituślivaje byćcio čaławieka-muraša...

Źnikajuć drobiazi žyćcia

I ciemra patychaje Wiečnaściu...

\* \* \*

Бывают дни,

Когда опустишь руки.

И нет ни слов,

Ни музыки, ни сил...

#Ź pieśni rasiejskaha

rok-hurta «Машина времени»

Spakoju nie znajści  
Dušy zbalełaj,  
Čornaj pałasoj  
Idzie žyćcio,  
Choć, kamu cikavaje Paeta  
Cichaje, ślaźlivaje nyćcio?  
Bo lahčej za ũsio –  
Paddacca losu,  
Nie zmahacca  
J nie sprabujučy źmianić  
Ŭjaũnuju fatalnaść  
Isnavańnia...  
A ũsiaho i treba –  
Hodna Žyć!

\* \* \*

Kupalisia rusalki  
Na Rusalnym tydni,  
Hajdalisia na hnutkich  
Biarozavych halinach.  
Šaptaũ im cicha vietryk,

Pry miesiačka sviatle:  
«Pryhožyja, viasiołyja,  
Što až duša piaje...»  
Im łaščyŭ viacier hrudzi,  
Braŭ za taniutki stan,  
A hrešnyja ich hulni  
Chavaŭ sivy tuman.  
A rankam promni sonca  
Usypali ziamlu –  
I źnik tuman, i źnikła ũsio –  
Ci praŭda? Ci padman?

\* \* \*

Zaliło malinavym sviatłom  
Sonca viečarovaje paletki,  
I stanovicca Suśvietu dnom  
Abličča maje rodnaje ziamielki.  
Adychodzić dzionna mituśnia  
Na spačyn – za reki, lasy, hory –  
Adstupaje marnaść ũsia byćcia,  
Chvalaj napłyvaje Viečnaść-mora...

Paplyvu-pamknusia ja pa im  
Ū irealny šviet svaich ũjaũleńniaũ,  
Svaćcia-noć razbudzić uspamin  
Pra maje junackija pamknieńni...

\* \* \*

Viecier-hareza  
Chilić haliny  
Samotnych biarozak  
Na ũskrajku siała,  
Łahodzić piaščotnyja  
Ruki rabinaũ...  
I jabłykam śpiełym  
Ciažaryć ziamla.

\* \* \*

Adviečny rytm žyćcia

ludskoha –

Jość čas siaŭby,

jość čas žniva.

Snapy ũ kulach.

Spaľochi navalnicy.

Rabinavaja noč.

A na parozie – vosień...

\* \* \*

Uśmichajecca babina leta

Vačyima ščašlivyich žančyn,

I kupajucca ũ soniečnych promniach

Čyrvonyja hronki rabin...

\* \* \*

Viecier-vandroŭnik  
Poŭnić prastoru  
Vosieńskim smutkam,  
Žalem pra leta,  
Što adyšło,  
Praminuła tak chutka...  
...Soniečny vodblisk  
Ŭ kutočku partreta...

Jašče pra movu...

Što napisać jašče pra movu?  
Ŭžo kolki vymaŭlena słoŭ!  
Ab tym, što rodnaja, harotnaja,  
I pieraniesła ździek i zło.  
Što talerantnaja, rachmanaja,  
Niby taki i naš narod,  
Što tolki jšče nie zaprašaje  
Zaleźci da siabie ŭ harod.  
A niekatoryja rupliŭcy,  
Što ź liku internacyjanalistaŭ,  
Hladziac u bok čužoŭ stalicy,

A ů nas tut, kažuć, prosta «kraj»  
«Sieviero-Zapadnyj», jaki  
Ůžo isnuje tut dva viaki.  
Z druhoha Ź boku, «Vielka Polšća»  
Kryčyc, što ů nas tut «kresy vschodnie»  
I ichniaja polskaja miaŹa  
AŹ da Smalenska pralahła.  
A Bierašćiejskaja uskraina  
Havoryć, što niby Ukraïna,  
Dy, praůda, tam jašće jaćviahi  
Ź lasoů vychodziać na absiahi.  
A Homla? Ůvohule Rasieja,  
Voš hetak, panie-dabradzieju?!  
A vy pra niejkich biełarusaů.  
Dy tut niama čaho i słuhać!  
Nu, voš takaja ů nas razmova  
Prajšla, choć i była pra movu.

\* \* \*

Vosień rašpisała  
Lišcie klonaů barvaj.



Prysadami bľukajuć  
Letucieńni-mary...  
U strojnage biarozki,  
By sivizna na skroniach,  
Žoŭtyja listočki  
Laciać doľu... Šoľach...

\* \* \*

Šapoča viacier  
Pažaŭcieľym liśćiem,  
Ŭ pavietry –  
Pavucinak lohkich lot,  
Cichmianaju chadoju  
Kročyc vosień –  
Voś i zakančvajecca  
Jšče adzin tvoj hod...  
Viasna žyćcia  
Tak chutka praminuła,  
I što było –  
Taho nia viernieš ty,  
Jak redka

Ŭsio dachodziła da ładu,  
Jak časta  
Bačyŭ vočy złybiady.

\* \* \*

Daždźlivaje nadvorje,  
Kastryčnickaja słota.  
Doždź-imžaka, doždź-svavolnik  
Achinuŭ saboju horad,  
Liście žouťaje kaštanaŭ  
Na trawie pažuchłaj moknie...  
A zdajecca – niby sonca  
Raškidała askalopki.

\* \* \*

Adćviło-adbalavała leta.  
Listapadam załatym

Kružlaję vosień.  
I niby szczęśliwaja przykmięta  
Pamiż chmarą  
Prastupaję nieba prosień.

\* \* \*

Nad krajem starożytnym  
Siońnia chmary,  
I kłonań zółata  
Spakoju nie daje.  
Umolny pohľad svoj  
Śkiruju ũ nieba-maru  
I paprašu u Boha  
Szczęścia dla Ciebie,  
Maja Kraina,  
Ja na ũsio hatovy,  
Minu ũsie pieraškody i manu,  
Bo, kali żyć,  
Dyk żyć dzieła Radzimy,  
A kali nie –  
Našto naohuń Być?!

\* \* \*

*K.*

Nie raňuj mianie

da inšaje žančyny,

Bo z adnoj ja tolki

zdradžvaju tabie –

Heta Tvorčaść, heta praha Slova –

Na papiery

adlustruŭvaju ja šviet.

\* \* \*

Uhladajusia ŭ synavy rodnyja vočy,

Ŭ ich bačnaja ciomnaja zahadkavaść nočy,

I z maci jahonaju naša kachańnie

Ŭ vačoch jaho baču i vodblisk  
švitańnia.

Jamu, svajmu synu, praroču ja  
ščaście,  
Jamu, Biełarusu, prašu ũ Boha łaski,  
Bo chto, jak nia jon, pastaić za  
Radzimu,

Za rodny naš kraj, za Maci-krainu?!  
Uhladajusia ũ synavy rodnyja vočy,  
Ŭ ich bačnaja ciomnaja zahadkavaść nočy,  
I z maci jahonaju naša kachańnie  
U vačoch jaho baču i vodblisk  
švitańnia...

\* \* \*

U hetaj krainie nia maju ja voli...

#Anatol Sys

Ja narodu svajmu  
Pieć hasanu nia budu.

Dy j navošta,  
Kali jon ślapy i hłuchi?  
Lepš radzimaj staroncy  
Pryznacca ũ lubovi  
I prażyć svaje dni ũsie  
Na hetaj ziamli.  
Choć u hetaj krainie  
Nia maju ja voli,  
Ale lepšaj na świece  
Nidzie bolš niama.  
TUT Radzima maja,  
Maje drevy i honi,  
Maich prodkaŭ prytułak –  
VIALIKALITVA!

\* \* \*

Jak pryjdzie maja kančyna,  
pakińcie bałkon adčynieny...

#Fiederyka Harsija Łorka

Jak pryjdzie maja kančyna,  
Pakińcie bałkon adčynieny,  
Kab mieŭ ja mahčymaść dušoju  
Pranieścisia nad ziamloju –  
Nad Hrodniaj, Homlaj, Vitebskam,  
Mahilevam, Biareściem dy Mienskam,  
Pahladzieć na abšary Ajčyny  
Vačyma dušy-ablačyny,  
Raźvitacca z majoju Krainaj –  
Chaj daruje usie mnie praviny...  
...Jak pryjdzie maja kančyna,  
Pakińcie bałkon adčynieny...

\* \* \*

Štodnia pamiraju  
dla novaha dnia,  
Štomih naradžajusia  
ŭ pozirku Boha...

#Taisa Bondar

Štodnia pamiraju

dla novaha dnia,

Štomih naradžajusia

ŭ pozirku Boha –

Kachaje papieru

maich vieršaŭ raka,

I znoŭ naradžajecca

novaje Slova...

### Maja Bielarúš

...Što jošć Bielarúš? Kožnamu bielarusu jana  
 ŭjaŭliajecca pa-svojmu. Dlia mianie Bielarúš pačynajecca  
 ź wioski, dzie naradzilasja maja maci, dzie ŭ dziacinstvie  
 ja baviŭ čas lietnich vakacyjaŭ.

Kličaŭščyna... Kraj chvajovych liasoŭ z pramiežkami  
 biarozavych hajoŭ, paŭniutkich baravikami, machavikami  
 dy lisičkami pad jalinkami, balocistych nizinaŭ z



hronkami palymianych žuravinaŭ na zialionych  
kupinach...Kraj pryrečnych luhoŭ, dzie pavažna stupajuć  
pa miakkim dzirvanie kvitniejučych krasak bielyja ptuški  
z čornaju azdobaju na krylach. Heta busly – bielyja rycary

Bielaruskaj ziamli.

Hareza-viatryska svavolić u kronach biarozak,  
palachlivy asińnik šamacić pad jahonymi cioplymi  
pavievami. Biažyc u daliačyń piaščotnaja i laskavaja  
rečka Daŭžanka, bujajuć zaraściem ajeru i alieški bierahi,  
viruje-huliaje na pliosach u račnoj travie ryba...

Jak ustanieš urańni – tołki sonca šče źbirajecca  
vyjšci i tuman nad rakoju plyvie, niby malako, nu, a  
chlopcy, ziamli bielaruskaj synočki, užo kosy miantašać –  
kladziecca trava pad liazom.

Biелaruś! Pačynajeśsia ty z Zakuplieńnia, z hetaj  
vioski malieńkaj, mo budzie tut sotnia dvaroŭ...

Biелaruś! Dlia mianie ty kupałskaja pieśnia i  
rypieńnie viaskovych kalodziežnych žuraŭlioŭ...

Dy ci možna chiba pryhažość usiu vykazać hetuju i  
pačućci, što poŭniać dušu znoŭ i znoŭ?!

Biелaruś! Dlia mianie ty šviataja ziamlica! Niby  
rodnaja maci, ty švieciśsia laskaj svajoj!

## Viaskovy vierasień

...U wioscy cicha. Imžyc-cierušyc vieraśnioŭski doždž. Niechta, niahliedziačy na slotu, jašče šcyruje-kapaje bulbu...

Kury, narešcie, atrymali voliu – dapuščany paśvicca ŭ harodzie, bo šmat što ŭžo ŭbrana, a harbuzoŭ im nie skliavać.

Apadajuć apošnija jablyki – piakajuć śpielki dolu – usio navakołlie poŭnicca nu prosta niaścierpnym, sakavitym, što vyklikaje nieadołnuju prahu pakaštavać, jablyčnym vodaram.

Užo blizka čas, kali darešty apuściejuć luhi, palietki i harody, i paŭsiudna zapanuje pryhažunia-vosień zalataja. Zapalymniejuć čyrvańniu listoty ŭžlieski, i lies budzie poŭnicca pacham syroje ihlicy i vosieńskich hryboŭ...

A pakuł myjucca kalia chataŭ pad doždžykam puzatyja pany-harbuzy, jašče siadzić u hradach, daśpiavaje morkva... Vosień tołki ŭbirajecca ŭ silu.

Doždž, doždž...I miaknuć na dachach chlieŭčukoŭ śpielyja, ažno ružovyja, ahurki-nasieńniki. Vosień...

## Biely nakciurn

Bialym-biela na dvary, bialym-biela. I ũsia hetaja bielaja, zichativaja pryhažość ad marozu, ad puchkaha ťniehu, ťto absypaŭ iniejem drevy, a duťy liudskija aťsviatliŭ trapiatkoj radaťciu byćcia.

Idućy pa niekranutym, ťziajućym cnatlivaj ćyťcinioj ťniezie, ćujućy, jak pryjemna rypić jon pad nahami, udychajućy na poŭnyja hrudzi maroznaje pavietra, da boliu ũvaćću ũhliadajeťsia ũ aťliapliaťny blakit nieba i rozumiejeť, ťto heta takaje – niepaŭtornaje, karotkaje, jak ťsviatlo ťnićki, i takaje ćaroŭnaje, Boham dadzienaje imhnieńnie – ćalaviećaje ťyćcio.

U takija chviliny serca zamiraje, choćacca ťyć, kachać, ťdzieťnić nieťta vialikaje i dobraje ũ ťyćci – peŭna, hetaje paćućcio i joťć ťćaťcie...

## Zimovy frahmient

Ranicaj jaťće ciomna i ũ niebie visić poŭnia, aťsviatliajućy bielyja ziamnyja abťary, skavanyja marozam, chalodnym ťera-pierlamutravym ťvialtom kaťmićnaj biaskoncaťci. ťcieťki pryciaruťanyja suchim, krupćastym, jaťće niekranutym ťnieham, jaki parypvaje

pad nahami «pieršaprachodcaŭ», a pad światłom lichtaroŭ nahadvaje zichacieńnie navahodniaj mišury.

Nad ziamlioj panuje chalodnaja maŭklivaść. Śpiać mahutnyja, żywotvornyja sily pryrody, i, moža, tamu ŭźnikaje pačućcio niaŭciešnaści, smutku, bo zdajecca, ništo ŭžo nia moža parušyć hety zimova-miortvy spakoj...

Na kladziščy

Zima. Staryja viaskovyja mohilki. Pranižliva-marozny viecier nadryvajecca ŭ vieršalinach viekavych dreŭ, honić šeryja chmary pa nizkim niebie. I ščodra sypliecca dolu śniežnaja paciarucha na schavanyja siarod kryžoŭ i pomnikaŭ kamiani-valuny, na nievialičkija hrudki ziamli. Plot, jakim abniesienyja mohilki, tam-siam pavaliŭsia, a siam-tam liedź-liedź trymajecca. Tut, na kladziščy, liažać sotni tych, chto niekali kachaŭ i plakaŭ, śmiajaŭsia j spadziavaŭsia...

Razdvojenaść dušy

Hliedziačy na siabie ŭ liusterka, časam adčuvaješ, što ty nie adzinoki, z taboj jašče i tvoj dvajnik, alie ź inšym unutranyj skladam dušy. Peŭna ž, tak jano j jość. I heta nia tołki ŭ duchoŭnym świecie, alie i ŭ fizičnym

(materyjalnym). Moža, adsiuľ i supiarečlivašć liudskich učynkaŭ...

## Viečar

Pavoľna kaciŭsia za niebakraj ružovy miačyk sonca. Nievialičkaja chmarka, što plyla nad im, nahadvala ptušku, jakaja adbilasia ad čarady i ciapier imčyc napierad u imknieňni chutčej dahnać svaich.

Nasustrač soncu z-za niebaščilu vypyvala ahromnistaja, amaľ na ŭvieš niebakraj, lilova-šeraja ŭ promniach viečarovaha sonca, chmara. Ž joju razam na horad niašpiešna apuskalasia noč, niesučy na Ziamliu tajamničy j zahadkavy podych Sušvietu.

## Doždž

Liubliu doždž. Asabliva lietni, cioply. Kropli na svaim šliachu da ziamli natykajucca na dachi damoŭ, vieršaliny dreŭ, mašyny, parasony, ž jakimi viečna kudyšci špiašajucca liudzi.

Kropli bjuć pa asfalćie i źbiahajucca ŭ ručajki viasiolkavaha kolieru (viernaja prykmieta cyvilizacyi), imknučysia chutčej zmyć brud z tvaru ziamli.

Pad dažďom vyprostvajecca trava, stanovicca jarka-  
zialionaj, z prazrystymi pacierkami na ťciablinkach.  
Drevy z udziačnaťciu i zadavaľnieňniem ťapočuť ĥystaju,  
mokraju listotaj, nibyta kažuťy: «...nareťcie... nareťcie...  
doždď... doždď...»

Pavietra paťlia dažďu ĥystaje, prapitanaje pachami  
ziamli. Dy j sama Ziamlia ťjaľliajecca nia jnakť, jak  
maladoj pryhožaj žanĥynaj.

U kožnaha svoj ťviet

Kožny ĥalaviek stvaraje ť svajoj kvatery abo ĥacie  
asabisty ťviet. Ĥalaviek zaťsiody žyvie ť hetym ťviecie,  
navat kali jon na pracy, u adpaĥynku ci ť aľtobusie,  
ciahniku abo ť darozie; u dumkach jon zaťsiody doma...  
Biezumoňna, hety dom i hety ťviet nie zaťsiody cioply i  
ťtuľny, kali ĥalaviek adzinoki, kali ť jaho niama  
kachanaha ĥalavieka. I tady hety dom padobny na ťviet  
biaz sonca.

Travieňski doždď

U pakoi stanovicca ciomna, niby žmiarkaňniem, ad  
vialikaj ťeraj chmary, i chutka pa padvakoňni bomkajuť  
bujnyja kropli dažďu, pyrski ad jakich trapliajuť na ťybu,

pakidajučy na joj ślied svajho karotkaha žyćcia – žyćcia  
ad chmary-matuli da ziamli-krasuni. Srebna-pramianistyja  
daždžynki skačuć pa dachu, šapaciać u listocie dreŭ,  
śmiela nyrajučy ŭ šmatlikija aziarki-kaliužki, jakija  
sabralisia ad hetaha ščodraha i cioplaha daždžu.

Usio žyvoje na ziamli radujecca hetamu  
travieńskamu navaľničnamu doždžyku: biarozki-  
pryhažuni i rabinki-siastryčki, strojnyja kliony i  
piaščotnyja žanockija vierbački-dzievački, i navat stary  
mažny volat-dub na ŭzhorku, i toj niby maladzieje i  
vyprostvaje svaje pakručastyja haliny ź listočkami-  
dubočkami nasustrač prazrystym, zvonkim daždžynkam-  
dziaŭčynkam. Ziamlia ŭdziačna ŭbiraje žyvatvornuju  
vadzicu, kab potym spaŭna addać jaje ŭžo svaimi  
hajučymi sokami ŭsiamu žyvomu.

### Ptušynaja cyvilizacyja

Liudzi ŭvieś čas šukajuć niejkija nieziamnyja  
cyvilizacyi, nie zaŭvažajučy, što na Ziamli jany isnujuć  
pobač z nami.

Pahliadzicie naŭkola, na ptušynaje carstva. Chiba  
nieľha skazać, što ŭ ich nia toľki svaje hniozdy, alie i svaja  
mova, svaje zvyčaj, urešcie, svajo hramadstva. Dyk chiba  
ž heta nie cyvilizacyja?

## Naválnica

...Zdaliok paplyli chmarki-ablačynki, pa vieršalinach dreŭ praniošsia viecier-spolach... I voš vializnaja, fįjalietava-šeraja chmara-pačvara naplyvaje na viosku. Uzdymajecca viecier-paziemnik i dolu liaciać pieršyja bujnyja kropli-daždžynki. Jašče raz hrozna ũzdychaje chmaryna i ũžo, zdajecca, usia prastora, uvieš šviet apanavany daždžavoju navalaj...

Łje mocny doždž, a adzin pieŭnik-padlietak chodzić pa dvary – choć by što jamu. Moža, hetaksama, jak i ja – liubić doždž? Pamiataju ũ dziacinstvie: jak pačynajecca doždž, dyk ja vychodžu z domu i – albo blukaju pad doždžykam pa lużynach, albo, schavaŭšysia dzie-niebudź pad strachoju, dychaju čyšciutkim, viłhotnym pavietram, što poŭnica pachami ziamli i ũsiaho ziamnoha...

Pašwiatliela, doždž pamienšaŭ i pastupova ścich zusim, pakinuŭšy aziory-lużynki dy na halinkach dreŭ – prazrystyja kropli-šliazinki.

...Nievialički prašviet i ... novaja chmara, i mocny, znoŭ jak ź viadra, doždž. Razdaždžylasia... Abláčyny-chmary šparka plyvuć čaradoju na zachad. Dziešći ũ



nietrach niabiosaŭ hrukoča-imčyc Pierunova kaliašnica –  
palymniejuć čas ad času pryvidnym bliaskam malanki...

Na biarvieŭni ŭladkavalisia žoŭtyja harbuzy-  
puzaciki. Paklala ich maci dašpiavać, a tut doždž... Nu i  
niachaj pamyjucca.

Na padvorku švietla boľš-mienš, a voś na luzie, za  
rečkaj, suceľnaja šeraja daždžavaja zaslona.

Plača vosieŭ daždžom vierašnioŭskim na chaŭturach  
pa liecie minulym...

## Pramieŭ žyćcia

Što jość naš ziamny viek?

Jak soniečny pramieŭ – zaliataje ranicoju ŭ pakoj,  
žyvie ŭ im, ruchajučysia pa ścianie, a nadviačorkam  
žnikaje ŭ prastory, hetak i čalaviek – źjaŭliajecca ŭ hety  
śviet, žyvie ŭ pakutach, radaściach (heta ŭžo kamu koľki j  
čaho nakanavana), dy ŭrešcie pakidaje hrešnuju  
ziamieľku.

Nastaľhija pa viečnaści

...Listapadaŭski wiečar. Za vaknom šamacieć chalogny vosieński doždž. Raz-poraz pa darozie kalia domu pranosiacca, raspyskavajučy lužyny na mnostva fantančykaŭ, mašyny. U ćmianym światlie lichtaroŭ-majakou blišćać pakručastyja, aholienyja (i ad hetaha niejkija pačvarnyja) mokryja haliny drevaŭ. Roŭny pošum daždžu naviavaje spakoj. Cicha. Nia vierycca navat, što niedzie pobač šumić-viruje j ciazka dychaje niebaraka-horad. Tam – zaŭsiody śpiašajucca niekudy liudzi j mašyny, tam – mora ahnioŭ, światla, hukaŭ... Tut ža – tołki cichi šolach daždžu za vaknom.

Nijak nie zdavolicca cišynioj. Heta, peŭna, chraničnaja «chvaroba» mnohich haradžanaŭ. Viaskoŭcam hetaha nie zrazumieć. Jany stala żyvuć u spakojnaj atmaśfiery zaciataha sialianskaha pobytu – i dlia ich heta zvykly stan.

U wioscy, asabliva lietnim poźnim wiečaram ci nočču, staić hetkaja ciša, što čutna, jak šumić rečka na pierakatach, jak stukaje ŭdaliečyni, biehučy pa rejkach u vialikija, tlumnyja harady, ciahnik.

Usio dumaju, jak nazvać hetuju niespatolnuju prahu cišyni, spakoju? Mahčyma, nastal'hičaj pa wiečnaści?..

\* \* \*

Ja żyvu,

Ja śviardžaju

svajo isnavańnie,

Štości tut

admaŭliaju,

A štości pry mu,

Tołki metu adnu

Nie adpreču nikoli –

Kab zaŭždy byla voľnaj

Maja Bielaruś.